

Pamięci Ku-Juana
wielkiego poety
narodu chińskiego

WARSZAWA PAP. W związku z uroczystością Światowej Rady Pokoju o uczczeniu rocznic kulturalnych przypadających w roku bież., powołano w Polsce komitet honorowy obchodu 2200-letniej rocznicy śmierci wielkiego poety i patriotę chińskiego Ku-Juana.

W skład komitetu honorowego, któremu przewodniczy Jarosław Iwaszkiewicz, wchodzi: Janusz Chmielewski — profesor UW, Marian Czerwinski — sekretarz CRZZ, Jerzy Feliksiak — sekretarz ZG ZMP, Witold Jabłoński — profesor UW, Aleksander Kobzdej — artysta plastyk, Tadeusz Kulisek — grafik, Jadwiga Lekczyńska — profesor SGGW, Zofia Lissa — profesor UW, Zygmunt Mycielski — kompozytor, Andrzej Panufnik — kompozytor, Jerzy Putrament — literat, Jadwiga Siekierska — profesor IKKN, Adam Ważyk — literat, Jan Karol Wende — sekretarz generalny KWKZ, Jan Wilczek — wiceminister kultury i sztuki, Ananiasz Zajackowski — profesor UW, Wojciech Zukrowski — literat.

Jubileusz Leopolda Staffa

WARSZAWA PAP. 12 bm. znakomity poeta Leopold Staff obchodził jubileusz 75-lecia.

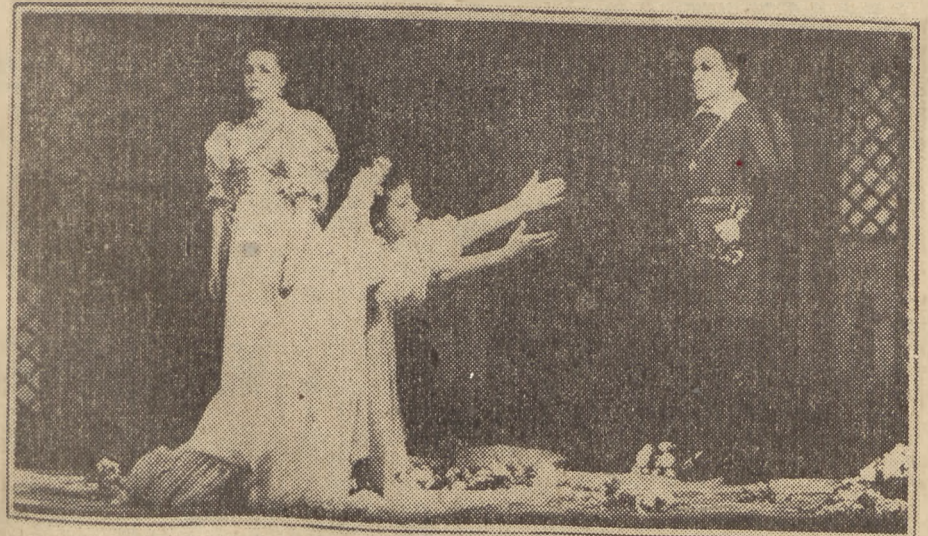
W związku z jubileuszem, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przesłał poecie list z życzeniami.

W siedzibie Związku Literatów Polskich w Warszawie odbyła się uroczystość jubileuszowa, w której udział wzięli: wiceminister kultury i sztuki — Jan Wilczek, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Paweł Hoffman, prezes Związku Literatów Polskich — Leon Krukowski oraz wielu wybitnych przedstawicieli literatury polskiej.

Witamy artystów Teatru im. Wachtangowa

Niejednokrotnie witaliśmy na Wybrzeżu przedstawicieli radzieckiej sztuki. Z radością wspominamy wspaniałe występy radzieckich zespołów piosenki i tańca — Armii Radzieckiej, „Bieriozki”, Piatnckiego i wielu innych, równie doskonałych.

Dzisiaj nie mniej serdecznie witamy przybywających na Wybrzeże słynny moskiewski zespół im. Eugeniusza Wachtangowa.



Sztuka Szekspira „Wiele hałasu o nic”, wystawiona przez Państwowy Teatr im. Wachtangowa. Na zdjęciu: Beatrycze — L. Celikowska, Gero — J. Borysowa i Benedykt — R. Simonow. Fot. — CAF

Przyjaźnielska wizyta przodującego radzieckiego teatru jest wielkim wydarzeniem kulturalnym w życiu Wybrzeża. Wykracza ona daleko poza aktualność jednorazowego przeżycia artystycznego. Artysty radzieccy, obok niezapomnianych występów, przekażą nam swoje wieloletnie doświadczenia, uosabiające perspektywę socjalistycznej kultury, która jest również celem naszych twórców.

W czasie występów teatru im. E. Wachtangowa zobaczymy czołowych przedstawicieli sztuki realizmu socjalistycznego, ożywionej ideami humanizmu, ideami walki o pełne wyzwolenie człowieka.

Zobaczymy teatr bogatych, wspaniałych tradycji, nawiązujący do świetnych osiągnięć tytanów radzieckiego teatru — Stanislawskiego i jego uczniów, wśród których wyróżnił Eugeniusz Wachtangow.

W czasie pobytu radzieckich gości ujrzymy wielu wybitnych artystów — laureatów nagród Stalinowskich — którzy kontynuują te świetne tradycje radzieckiej sztuki teatralnej.

Ludzie naszego teatru, młodzież artystyczna, działacze amatorskiego ruchu artystycznego, w czasie oglądania występów zespołu im. E. Wachtangowa, zdobędą

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 271 (2195)

GDAŃSK, PIĄTEK 13 LISTOPADA 1953 R.

CENA 20 GR.

Pod hasłem walki o pełną realizację
wytycznych IX Plenum KC PZPR

Od 20 listopada 1953 r. do 15 stycznia 1954 r.

kampania sprawozdawczo-wyborcza w zakładach organizacjach związkowych

Uchwała Sekretariatu CRZZ

WARSZAWA PAP. SEKRETARIAT CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ZWIĄZKU Z UPŁYWEM KADENCJI WŁAŻD ZAKŁADOWYCH ORGANIZACJI ZWIĄZKOWYCH PODJĄŁ UCHWAŁĘ O PRZEPROWADZENIU W TYCH ORGANIZACJACH KAMPANII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ W OKRESIE OD 20 LISTOPADA BR. DO 15 STYCZNIA 1954 ROKU.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza — czytamy we wstępie uchwały — przebiegać będzie w okresie, gdy klasa robotnicza i naród polski przystępuje do realizacji wytycznych IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które nakreśliło ogromnej wagi zadania zmierzające do szybkiego wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Niezbędnym warunkiem wykonania tych wielkich zadań jest walka o zwiększenie produkcji przemysłowej i rolniczej, o dalszy wzrost wydajności pracy, o podnoszenie jakości produkcji, o oszczędność materiałów i surowców, o obniżenie kosztów własnych.

Niezbędnym warunkiem realizacji tych zadań jest aktywny udział klasy robotniczej w dalszym umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest zwiększanie poczucia odpowiedzialności klasy robotniczej za realizację polityki partii i rządu na wsi.

Kampanię sprawozdawczo-wyborczą związki powinny przeprowadzić pod znakiem mobilizacji załóg i zakładów pracy do realizacji programu nakreślonego przez IX Plenum.

Uchwała precyzuje następne zadania związków zawodowych w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Do tych zadań należy wzmocnienie mobilizacji klasy

robotniczej do przedterminowego wykonania zadań czwartego roku Planu 6-letniego i należytego przygotowania się do rozpoczęcia realizacji zadań piątego i szóstego roku planu. Wymaga to dalszego rozwijania wspólnoty zawodniczej i ruchu racjonalizatorskiego, szerszego upowszechnienia przodujących metod pracy, wzmocnienia walki o oszczędność i jakość produkcji. Związki zawodowe powinny równocześnie wzmocnić troskę o zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych załóg robotniczych. Odpowiedzialne zadania stoją przed związkami w dziedzinie dalszego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Aby wykonać te zadania związki zawodowe winny w kampanii sprawozdawczo-wyborczej stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla przeprowadzenia krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności wszystkich ogniw związkowych.

„Szczególnie krytycznej analizie — czytamy w uchwałach — poddać należy działalność organizacji związkowych w dziedzinie zaspokajania bytowych i kulturalnych potrzeb załóg w zakładach pracy. Należy przy tym uwypuklić w Ja-

Koreańska delegacja rządowa w Chinach

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w środę przybyła do Antungu delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z marszałkiem Kim Ir Senem na czele.

Delegacji towarzyszył Kan Yeh-tao, chargé d'affaires chiński w Korei.

Delegacja powitana została przez przedstawicieli chińskich władz rządowych, Komunistycznej Partii Chin, Chińskiej Armii Ludowej i społeczeństwa, po czym udała się w dalszą drogę do Mukdenu.

Truman oskarżony o popieranie... komunistów

NOWY JORK PAP. Komisja badająca działalność antyamerykańskiej węgla na najbliższym pliku B. prezydenta Trumana, któremu zarzuca się „popieranie komunistów”. Wezwano do podjęcia jedynie republikanów członków komisji bez porozumienia z przedstawicielami demokratów, z których ramienia Truman był prezydentem USA. Fakt ten dowodzi, do jakiego stopnia doszły rozgrywy między rządem Partii Republikańskiej a Partią Demokratyczną. Republikanie wykorzystali w tej walce historię antykomunistyczną, która rozpętała szerszą ogólną tenzję.

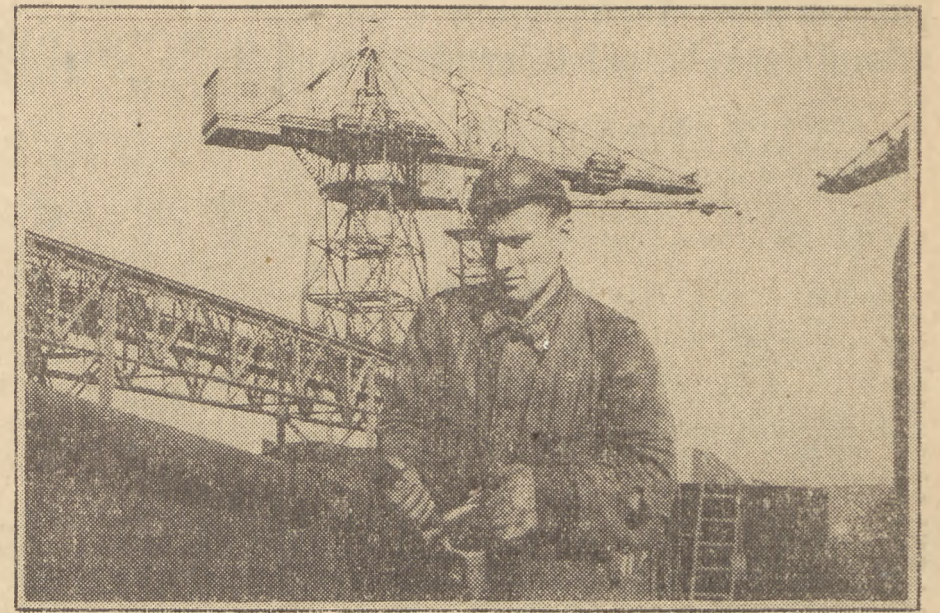
Niestawienie się przed komisją grozi karą więzienia. Ponadto Komisja wezwała b. sekretarza stanu Byrnesa, jako świadka oskarżenia.

Strajk fińskich stoczniovców

HELSINKI PAP. Dnia 9 bm. zastrajkowali robotnicy jednego z oddziałów stocznikowej w Helsinkach. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko obniżeniu płac robotczych i raz przerzuceniu wykwalifikowanych robotników do pracy nie wymagającej kwalifikacji i niskiego płac.

Proletariusze wszystkich krajów
łączcie się!

Czyn Październikowy
czołowego nitera Stoczni Gdańskiej



Wojciech Cebulą, czołowy niter Stoczni Gdańskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, bierze aktywny udział w realizacji zobowiązań produkcyjnych, jakie załoga Stoczni Gdańskiej podjęła dla wykonania Wielkiego Października — podnosząc wydajność pracy oraz jakość produkcji.

Fot. Z. Kosyrcz.

Polska pomoże narodowi koreańskiemu w odbudowie jego ojczyzny Podpisanie umowy w Warszawie

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach bawiła w Polsce rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Li Dzu Jen na czele.

W wyniku rozmów, które toczyły się w atmosferze serdeczności i pełnego zrozumienia wagi dalszego umocnienia przyjaźni i stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, podpisano w dniu 11 listopada br. umowę o udzieleniu przez Polską Rzecząpospolitą Ludową pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Umowa obejmuje nieodpłatną dostawę obrabiarek, wyrobów wałcowanych, taboru kolejowego i innych towarów z Polski do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w latach 1953/1954.

Umowa przewiduje również udzielenie przez Polskę

nieodpłatnej materialnej i technicznej pomocy w budowie i odbudowie zakładów przemysłowych, kopalń, jak również w projektowaniu od budowy miast w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Pomoc Polski w odbudowie barbarzyńsko zniszczonej przez najeźdźców Korei o pierze się na uchwałę Prezydium Rządu z dnia 28 lipca 1953 roku o udzieleniu pomocy Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w odbudowie gospodarki narodowej.

Uchwała ta została przyjęta z gorącym uznaniem przez miliony ludzi pracy w Polsce. W przekonaniu, że stanowi ona zarówno pomoc dla bohaterskiego narodu koreańskiego w odbudowie jego ojczyzny, jako też istotny wkład w dzieło umocnienia światowego pokoju i bezpieczeństwa.

W dniu 12 bm. minister Li Dzu Jen wraz z całą delegacją koreańską opuścił Warszawę.

WIEŚ GDAŃSKA w walce o realizację dostaw dla państwa

Przyspieszyć tempo odstaw żywa

Aktyw wiejski w pow. kwidzińskim walczy o wykonanie planu odstaw żywa, marginesowo potraktował sprawę skupu żywa. W wyniku braku pracy politycznej — wyjątkowej — wśród chłopów powstał poważny niedobór w realizacji rocznego planu odstaw żywa.

Na dzień 11 bm. roczny plan odstaw żywa został wykonany w gminach: Ryjewo — 77,4 proc., Nebrowo — 70 proc., Maresz — 69,6 proc., Tychnowo — 68 proc., Rakowiec — 66,3 proc., Sadlniki — 66 proc., Gardeja — 60,4 proc., Czarne Dołne — 56,3 proc., Kwidzyn — 53,8

proc. i Wandowo — 52,4 proc.

W gminie Wandowo, która zajmuje ostatnie miejsce w powiecie, znajdują się również tacy chłopcy, jak np. Kazimierz Józefowicz, Jan Zieliński, Piotr Ożuk, i Czesław Ostrowski, którzy już w całości wykonali roczny plan odstaw żywa. Większość jednak chłopów nie widząc zainteresowania tą sprawą ze strony aktywów gminnych, zwleka z odstawą.

Aktyw gminny i powiatowy musi niezwłocznie rozwinąć pracę polityczną — wyjaśniającą wśród chłopów, aby jak najszybciej nadrobić zaległości.

Zorganizować zbiorową odstawę „końcówkę”

Mimo, że pow. tczewski przekroczył już dawno 90 proc. planu odstaw żywa, to jednak z przywileju zwolnienia z miarek i odpływów nie korzysta Józef Borkowski z Borkowa i Halina Januszczyńska z Gronowa, gdyż zalegają z odstawą zaledwie po kilogramie ziarna. Nie korzystają z tego przywileju również Bernard Gronow z gromady Gąsiorki, który zalega z odstawą 15 kg żywa.

Podobnych im w powie-

cie tczewskim jest znacznie więcej. Zwiększając odstawę „końcówkę” umożliwiają oni powiatowi pełne wykonanie planu. Ponieważ „końcówki” — to małe ilości żywa, z którymi, jak mówią niektórzy, nie warto jeździć na punkt skupu, aktyw gminny powinien doprowadzić do pom. w wypełnieniu w 100 proc. obowiązków odstaw żywa przez zorganizowanie zbiorowej odstawy „końcówek” w gromadach.

Zapomnieli o podatku

W powiecie gdańskim, który zajmuje ostatnie miejsce w województwie pod względem realizacji odstaw żywa, słabo również przebiega spłata podatków. Dotychczas został opłacony w 64,2 proc.

W gminie Swibno, w której aktyw traktuje sprawę odstawy żywa na równi ze spłatą podatku, chłopcy jako pierwsi w powiecie spłacili w całości podatek za rok 1953. Zbliżają się również do uregulowania podatku gminy Marzecino — 84,7 proc. i Nowy Dwór — 76 proc.

Natomiast w gminach Kolbudy, Pruszcz i Stegna, gdzie aktyw nie zwraca uwagi na tę sprawę, chłopcy nie spieszą z wypełnieniem tego obowiązku, a gminy te zajmują niechlubne ostatnie miejsca w powiecie.

Chłopcy wsi gdańskiej! Terminowa spłata podatku to również obowiązek, z którego należy się wywiązać. Bierzcie przykład z przodującej gminy Swibno, która już w całości spłaciła podatek za rok 1953.

5 pogłębiarek PRCIP wykonało roczne plany

Załogi pogłębiarek PRCIP w Gdańsku regularnie przekraczają miesięczne plany robót realizowały już całkowicie zadania zaplanowane na rok bieżący.

Jako pierwsza zameldowała o wykonaniu rocznego planu załoga pogłębiarki „LUCYPER”, następnie zaś załogi „MAŁŻA”, „HYDRO”, „NOWEJ DRAGI” i „INŻ. WENDY”.

ST. SMUZEWSKI
korespondent

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu rozpoczyna pracę

Uroczyste otwarcie studiów na Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu - Leninizmu odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godzinie 10,30 rano w siedzibie W. U. M. L. — Liceum dla Przemysłowców przy ul. Fenińskiego w Gdańsku — Wzrzeszczu.

Na uroczystości otwarcia studiów zaprasza wszystkich słuchaczy, którzy otrzymali imienne zawiadomienie o przyjęciu na W.U.M.L.

Kierownictwo W.U.M.L. przy KC PZPR w Gdańsku.

134 powiaty wykonały w 90 proc. plan dostaw żywa

WARSZAWA PAP. Cztery dalsze powiaty zameldowały o wykonaniu w 90 proc. tegorocznego planu obowiązków dostaw żywa dla państwa. Są to powiaty: Skwierzyński i Świebodzin w woj. zielonogórskim, Choszczeń w woj. szczecińskim oraz Jarosław w woj. rzeszowskim.

Ogólna liczba powiatów, w których roczne plany skupu żywa z tegorocznego zbiorów wykonano co najmniej w 90 proc., zwiększyła się więc do 134.

We wszystkich tych powiatach ci chłopcy, którzy dostarczyli państwu całą ilość wyznaczoną im do dostawy żywa, zwolnieni zostali z obowiązków miarek i odpływów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżek żywa i produktów zbożowych.

Uwaga — korespondenci!

Jak już informowaliśmy, redakcja „Głosu Wybrzeża” organizuje dnia 14 bm. (sobota) dla swoich korespondentów w „Domu Drukarza” w Gdańsku o godz. 16.

KONCERT ROZRYWKOWY
W koncercie udział wezmą artyści „Artosu”: ALICJA ZYCHOWNA, KRYSZYNA NASIŁOWSKA, HENRYKA KOMOROWSKA, ZBIGNIEW PIASECKI, JAN JUREK, CZESŁAW SZEPCEK. Konferansjerką prowadzić będzie autor „Teatrów, cyrków i spartakiad biurokratów i bumelantów”.

Po koncercie odbędzie się wręczenie nagród przodującym korespondentom.

Bilety na imprezę wydaje bezpłatnie w godzinach od 9 do 17 dla korespondentów i listów redakcji „Głosu Wybrzeża” (Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 II piętro, pokój nr 34).

Nowe dowody potwierdzają fakt użycia przez Amerykanów w Korei zbrodniczej broni bakteriologicznej

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin komunikuje, że strona koreańsko-chińska po stanowiła ogłoszenie 19 lotników amerykańskich, którzy przebywali w niewoli, a po zawarciu rozejmu zostali repatriowani. Zeznania te — to nowe niezbitte dowody zbrodni rządu USA, który w swoim czasie rozpętał wojnę bakteriologiczną w Korei.

Agencja Nowych Chin przypomina znany już do brzo fakt, że rozległe badania metod wojny bakteriologicznej rozpoczęły się w USA w 1941 roku i że Stany Zjednoczone skorzystały pod tym względem z doświadczeń japońskich zbrodniarzy wojennych. Po rozpoczęciu agresywnej wojny przeciwko Korei rząd USA wzmożił te badania, a najwyższe władze wojskowe USA przystąpiły do aktywnych przygotowań.

Uzupełnieniem i potwierdzeniem tych danych były m. in. zeznania pułkownika lotnictwa amerykańskiego Walkera Mahurina, złożone podczas pobytu w niewoli. Oświadczył on, że jesienią 1950 r. pułkownik Teal, jeden z czołowych funkcjonariuszy ministerstwa lotnictwa, powiedział mu:

„Kierownicy sił zbrojnych, tacy jak gen. Bradley, szef połączonych sztabów, gen. Vandenberg, szef sztabu lotnictwa, gen. Collins, szef sztabu armii lądowej, admirał Sherman, szef sztabu marynarki — uważali, że broń bakteriologiczna jest skuteczna i mało kosztowna, wobec czego należy ją rozwijać, aby zająć należne miejsce wśród innych rodzajów broni.

Inny jeńiec amerykański — pułkownik lotnictwa Andrew Evans — junior zeznał, że w czasach, gdy studiował jeszcze w wojskowej szkole lotniczej, obecny był na wykładach o rozwoju broni bakteriologicznej.

Podporucznik lotnictwa amerykańskiego Charles M. Kerr oświadczył, że dowódca jego eskadry szkolnej McIntyre, wygłaszając prelekcję o historii wojny bakteriologicznej, powiedział:

„At do czasu wojny koreańskiej nie używano broni bakteriologicznej na szerzą skalę. Japończycy użyli jej w stosunkowo szarym zakresie przeciwko Chińczykom podczas drugiej wojny światowej. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił swym uczonym podjąć bardziej intensywne badania w tej dziedzinie. Przy pomocy uczonych zagranicznych rozwinięli oni te badania w niebywałym dotychczas stopniu. Gdy nasz rząd stwierdził, że nie może wygrać wojny w Korei za pomocą samych tylko sił zbrojnych, którym rozporządzał, postanowiliśmy rozpocząć wojnę bakteriologiczną.

Agencja Nowych Chin podkreśla dalej, że agresywne siły USA w Korei, przeprowadzając eksperyment z bronią bakteriologiczną, postępowali w sposób barbarzyński, podobnie jak Koreańczycy Armii Ludowej i wziętym do niewoli ochotnikom chińskimi jako „krótkimi doświadczalnymi”. Dokonywano tego w laboratorium zainstalowanym na amerykańskim okręcie desantowym nr 1091, który zajął

do portu Wonsan i na wyspę Kozeodo.

Z kolei Agencja Nowych Chin przypomina, że pułkownik Frank K. Schwable z lotnictwa morskiego USA zeznał w swoim czasie, że dyrektyw w sprawie podjęcia wojny bakteriologicznej w Korei wydane zostały przez szefów sztabów sił zbrojnych USA w październiku 1951 r. Major Roy H. Bley, pułkownik Walker Mahurin i pułkownik Andrew Evans — junior zeznali, że Stany Zjednoczone podjęły wojnę bakteriologiczną zimą 1951 r.

Dwaj inni wzięci do niewoli lotnicy amerykańscy — James E. Gunnoe i Bobby E. Hammett podkreślili, że Amerykanie tak usilnie starali się zataić swą zbrodniczą wojnę bakteriologiczną przeciwko Chinom, że rozkazywali pilotom:

„Gdyby trafiono was nad Mandzurią, zrzucajcie niezwłocznie wasze bomby bakteriologiczne, a w razie wzięcia do niewoli mówcie, że zabłądziliście. Przede wszystkim zaś nie wspominajcie nigdy o bombach bakteriologicznych”.

Polsko-niemiecka współpraca techniczna

WARSZAWA PAP. W dniu 11 bm. odbyło się spotkanie inżynierów i techników — członków Warszawskiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej — z przebywającymi w Polsce przedstawicielami Izby Technicznej NRD (Kammer der Technik) prof. dr. inż. H. Frankiem — członkiem Akademii Nauk NRD, prezesem Izby Technicznej NRD, inż. H. Muellerem — wiceprezesem Izby, bohaterem pracy NRD, inż. H. Westem — sekretarzem Izby i dr. C. Zwillingiem — członkiem Zarządu Głównego Izby.

W spotkaniu wzięli udział wiceminister kolei, prezes i honorowy członek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji — inż. Z. Bałkci i prezes NOT prof. W. Wierzbicki.

Gości powitał serdecznie prezes Oddziału Warszawskiego NOT inż. E. Czarnowski.

W toku spotkania prof. dr. inż. H. Franck wygłosił referat obrazujący udział niemieckiej inteligencji technicznej w walce o zjednoczone demokratyczne Niemcy oraz omawiający działalność Izby Technicznej NRD. Mówca przekazał również notatkę NOT podarunkiem dla inżynierów, techników i robotników NRD.

Po referacie wywodziła się żywa dyskusja.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Przy pomocy oszczerstw USA usiłują storpedować konferencję polityczną w sprawie uregulowania problemu Korei

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK PAP. W dniu 11 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ na posiedzeniu plenarnym rozpatrywało zalecenie Komisji Głównej w sprawie umieszczenia na porządku dziennym obrad obecnej sesji prowokacyjnego wniosku delegacji amerykańskiej, dotyczącego „bestialstw”, rzekomo popełnionych przez siły zbrojne północno-koreańskie i ochotników chińskich wobec jeńców wojennych „sił zbrojnych ONZ”.

Zalecenie to, uchwalone głosami bloku amerykańsko-angielskiego przewiduje rozpatrzenie sprawy bezpośrednio na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia bez uprzedniej debaty w którejkolwiek komisji.

Przedstawiciel USA Lodge nie zdołał przytoczyć żadnego faktu, potwierdzającego absurdalne zarzuty delegacji amerykańskiej. Ograniczył się on jedynie do powtórzenia oszczerstwych inwektyw.

Przemówienie wicemin. Wyszyńskiego

Przedstawiciel ZSRR, wice minister A. Wyszyński, zdecydowanie przeciwstawił się umieszczeniu na porządku dziennym prowokacyjnego wniosku amerykańskiego.

Podczas debaty nad tym wnioskiem w Komisji Głównej — oświadczył A. Wyszyński — delegacja radziecka przeciwstawiła się rozpatrzeniu tego wniosku przez Zgromadzenie Ogólne, albowiem ma on charakter oszczerstwa. Wniosek opiera się na sfałszowaniu faktów i ordynarnym kłamstwie i ma wyraźnie prowokacyjny cel — storpedowanie prób pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, spotęgowanie hysterii wojennej, niedopuszczenie do osłabienia na pięciu międzynarodowego, czego tak pragnie większość delegacji i większość krajów świata.

Sztuczny i prowokacyjny charakter wniosku w sprawie „bestialstw” — stwierdził A. Wyszyński — jest tak oczywisty, że nawet taki dziennik jak „New York Times” pisze o zanepokojeniu opinii publicznej, wywołanym tym manewrem delegacji amerykańskiej. Dziennik ten w numerze z 6 bm. podkreślił, iż pośpiech w tej sprawie był tak wielki, że Stany Zjednoczone dotychczas nie powiadziły Zgromadzeniu Ogólnemu, jakie posiadają dowody, wysuwające swe oskarżenia, ani też na czym konkretnie te oskarżenia polegają.

Podkreślając bezpodstawnosć wniosku amerykańskiego go, delegat ZSRR wykazał, że siły zbrojne KRLD i ochotnicy chińscy, lecz właśnie siły zbrojne USA i tzw. wojska ONZ dopuściły się pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Uwzględniając powyższe — oświadczył A. Wyszyński — a zwłaszcza brak jakiegokolwiek podstaw do rozpatrzenia wniosku USA na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego, delegacja ZSRR wypowiada się zdecydowanie przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym.

ku dziennym i domaga się odrzucenia wniosku delegacji amerykańskiej.

Skandaliczne zachowanie się Lodge'a

Delegat USA Lodge dwukrotnie usiłował przerwać przemówienie Wyszyńskiego, wykrzykując pod adresem przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego pani A. Wyszyńskiej „bestialstwo”.

Po skończonym przemówieniu A. Wyszyńskiego, Lodge wszedł na trybunę, aby — jak oświadczył — „udzielić pewnych wyjaśnień”. Jednak że przewodnicząca Zgromadzenia nie udzieliła mu głosu, podkreślając, że delegat USA otrzymał głos później, gdy będzie omawiane meritum sprawy.

Delegat W. Brytanii Lloyd wypowiedział się za umieszczeniem na porządku dziennym obrad Zgromadzenia prowokacyjnego wniosku delegacji Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie delegata polskiego

Delegat polski minister Ju liusz Katz-Suchy stwierdził, że Zgromadzenie podejmując decyzję w tej sprawie powinno kierować się troską o dobro ONZ, która nie może służyć jako narzędzie propagandy amerykańskiej, zmierzającej do zakłócenia stosunków międzynarodowych i stworzenia atmosfery utrudniającej pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Oszczerczy charakter wniosku amerykańskiego oparty na wymysłach i insynuacjach — oświadczył delegat polski — wyklucza również możliwość określenia go mianem wniosku o ważnym charakterze. Dla ONZ ważne są tylko sprawy służące interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz przyjaznej współpracy. Wniosek Stanów Zjednoczonych jest powtórzeniem znanych oszczerstw wysuwanych przez Departament Stanu USA i amerykański aparat propagandy wojny psychologicznej.

Dr Katz — Suchy podkreślił, że o słabości wniosku amerykańskiego świadczy również fakt, że delegacja Stanów Zjednoczonych nie była w stanie przedstawić Zgromadzeniu Ogólnemu memorandum, które mogłoby udowodnić, że faktycznie doszło do jakiegokolwiek pogwałcenia prawa międzynarodowego. W tym celu rząd amerykański musiałby przedstawić dowody, że siły zbrojne USA i tzw. wojska ONZ dopuściły się pogwałcenia prawa międzynarodowego.

W tym celu rząd amerykański musiałby przedstawić dowody, że siły zbrojne USA i tzw. wojska ONZ dopuściły się pogwałcenia prawa międzynarodowego. W tym celu rząd amerykański musiałby przedstawić dowody, że siły zbrojne USA i tzw. wojska ONZ dopuściły się pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Jest rzeczą jasną — oświadczył w zakończeniu delegat polski — że wniosek Stanów Zjednoczonych jest nieudolną próbą odwrócenia uwagi od zbrodni amerykańskich w Korei, jest nową próbą storpedowania konferencji politycznej, dalszego podsycającej zimnej wojny i przeciwdziałania odprężeniu międzynarodowemu. Jest on również nową próbą uzasadnienia stanowiska USA w sprawie niedopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Zgromadzenie Ogólne powinno słuchać w zarzuku nową próbę prowokacji amerykańskiej przez odmowę umieszczenia na porządku dziennym wniosku Stanów Zjednoczonych.

Indie nie popierają wniosku USA

Następnie większość zgromadzenia wypowiedziała się za zaleceniem Komisji Głównej w sprawie umieszczenia na porządku dziennym wniosku delegacji USA. Przeciwno wnioskowi amerykańskiemu głosowały delegacje

ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji. Przedstawiciele Indii i Gwatemali wstrzymali się od głosu.

Zabierając głos w sprawie motywów głosowania przedstawiciel Indii Menon, oświadczył, że jego delegacja nie weźmie udziału w głosowaniu nad projektami rezolucji, jakie będą złożone w związku z wnioskiem USA, ponieważ dyskusja od hywa się pod nieobecność w Zgromadzeniu Ogólnym strony bezpośrednio zainteresowanej tj. Chin Ludowych i KRLD.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło sprawozdanie Specjalnej Komisji Politycznej oraz projekt rezolucji w sprawie sytuacji ludności pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej. Za projektem i rezolucją głosowało 42 delegacje (w tym również delegacje obozu pokoju). Przeciwno głosował jedynie przedstawił Unii Południowo-Afrykańskiej, a 17 delegacji wstrzymało się od głosu.

Zgromadzenie Ogólne omówiło również sprawozdanie Komisji Politycznej w sprawie Tunisu. Sprawozdanie to zawiera projekt rezolucji z poprawką delegacji Islandii. Projekt ten został odrzucony, ponieważ nie otrzymał niezbędnej większości 2/3 głosów.

Faszystowskie metody wychowania w Hiszpanii frankistowskiej



Szkolenie wojskowe dzieci w jednym z obozów „Falangi”. Fot. — CAF.

Redukcja zbrojeń — drogą do utrwalenia pokoju

Przemówienie delegata Polski wicemin. Naszkowskiego w ONZ

NOWY JORK PAP. W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się dyskusja nad sprawą rozbrojenia. W dniu 10 listopada przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Marian Naszkowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wielkie znaczenie sprawy rozbrojenia dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego podkreślone zostało w Karcie NZ, w szczególności w artykułach 11 i 26. Po drugiej wojnie światowej narodziła się nadzieja, że ONZ podejmie skuteczne kroki w kierunku rozbroje-

Kapitan angielskiego statku o „gościnności” władz USA

Poniższą historię opowiedział dziennikarzowi burżuazyjnego pisma „Reynolds News” kapitan angielskiego statku. Nazwisko kapitana oraz nazwa statku nie zostały podane w piśmie ze zrozumiałych względów. Kapitan obawiał się, że w wypadku ponownego przyjazdu do USA spotkałby się z zalogą z represjami.

Historia, opisana w angielskim piśmie nie jest wprawdzie tak bardzo „zadziwiająca”, jak ją na wstępie swego artykułu charakteryzuje autor. Polscy marynarze poznali na własnej skórze bardziej „zadziwiające” metody działania amerykańskiego imperializmu. Niedawno pirackie uprowadzenie statku „Praca” i zagarnięcie jego ładunku wraz z zalogą przez bandę Czang Kai-szeka odbywało się przecież pod opiekuchymi skrzydłami samolotów amerykańskich. Przy akompaniamentie szumnych frazesów, którymi syją jak z rogu obfitości panowie z Wall Street, USA inspirowała na Oceanie Spokojnym korsarską szajkę do wykonywania „mokrej” roboty.

Opis uwłaczającego traktowania zalogi angielskiego frachtowca ogranicza się wprawdzie tylko do suchego podania faktów, bez ich komentowania. Jest jednak dość wymownym wyrazem stosunku USA do kraju, należącego przecież do tego samego obozu. Opisana poniżej historia mówi jasno o metodach imperializmu amerykańskiego, drapującego się w toge „obrońcy wolności”.

Gdy statek przybył na reję portu w Bostonie — o-

powiadał kapitan — najpierw zjawił się na pokładzie lekarz portowy, który badał każdego członka zalogi. Potem statek został otoczony przez uzbrojonych po-

zaby amerykańskich kontrolerów celnych i urzędników straży granicznej.

Podczas gdy urzędnicy straży granicznej panoszyli się zwycięczym dzikiego zachodu po całym statku, „bawiać” się swą bronią, kontrolerzy celnicy przeszukiwali każde pomieszczenie, każdy kąt i każdą najmniejszą na wet szparę, jakby to było w czasie wojny.

Byłem w ZSRR, w Polsce, w Chinach — mówił kapitan — ale nigdzie nie spotkałem się z tak uwłaczającym godności brytyjskiej flagi traktowaniem zalogi. Odpowiedzialny oficer straży granicznej postawił nam szereg pytań, związanych z zesłanymi do Chin rejsami statku do Polski i Chin. Oświadczyłem, że od czasu rejsu Polska — Chiny zalogę statku zmieniła się trzykrotnie i że dopiero przed dwoma tygodniami z zupełnie nowym składem marynarzy opuściliśmy Glasgow w Szkocji (uważany — moim zdaniem — przez amerykańskie władze za port aliancki).

Po dokładnym spenetrowaniu statku kontrolerzy celnicy i „szperacze” opuścili nabrzeże, pozostawiając uzbrojony kuter, który miał nas eskortować na miejsce postoju.

Ledwo weszliśmy do basenu rozpoczęły się przesłuchania. Władze imigracyjne przeszukiwały każdego członka zalogi na osobności. Stawiano nam następujące pytania:

1) Czy statek przybył bezpośrednio do Anglii?

2) Czy był pan kiedykolwiek członkiem partii komunistycznej?

3) Czy jakiś krewny pana był kiedykolwiek członkiem partii komunistycznej?

4) Czy sympatyzuje pan z komunistami?

5) Czy znajdował się pan na pokładzie statku, kiedy ten udawał się do Chin lub do jakiegokolwiek innego państwa za żelazną kurtyną?

6) Czy miał pan kiedyś nieporozumienia w Stanach Zjednoczonych?

Następnie każdy z nas został zrewidowany przez urzędnika w cywilu. W ciągu całego tygodnia postoju w Bostonie uzbrojony kuter straży granicznej stał przy prawej burcie statku, krążąc wokół niego i zapalając w nocy reflektory. Chciałbym zaznaczyć, że funkcjonariusze straży granicznej kilkakrotnie przeprosili nas za postępowanie, do jakiego byli zmuszani.

Władze radzieckie przekazują NRD 33 ardziesiątstwa

BERLIN PAP. W dniu 11 bm. odbyło się w Berlinie II posiedzenie radziecko-niemieckiej, mieszanej komisji do spraw przekazania bez odszkodowania na własność NRD 33 przedsięwzięcia radzieckich. Przedsięwzięcia te zostaną przekazane w dniu 1 stycznia 1954 r.

Na posiedzeniu rozpatrzono praktyczne kroki, związane z przekazaniem wspomnianych przedsięwzięcia

Callon domaga się odwołania brytyjskiego gubernatora

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Colombo, że rząd cejloński, który w dniu 29 października br. powołał uchwalać, zakazując wywiezienia flagi brytyjskiej i wykonywania hymnu brytyjskiego, wystosował obecnie do gubernatora brytyjskiego notę, powiadającą go, iż jego obecność na Cejlonie jest niepożądana.

Na budowie węgierskiej Nowej Huty

W sercu Węgier nad Dunajem wrem twórcza praca w nowobudującym się mieście Stalinurów. Zarzucają się już, imponujący swymi rozmiarami, nowy duży ośrodek węgierskiego przemysłu żelaznego i stalowego — miasto przemysłowe na Węgrzech.

Tu w odległości 70 km na południe od Budapesztu, gdzie jeszcze 3 lata temu ciągnęły się szachownice polikulturydy i rozległe pastwiska, wznosi się dziś nowoczesne miasto.

Przed zwiedzającym miasto otwiera się urzekający widok. Po jednej stronie ulicy widać nie są gołe jeszcze ślany, po kryte rusztowaniami, wre prace na budowach; po drugiej — wykończone już mieszkania, sklepy, księgarnie, kwiaciarnie. Budowę zakładów przemysłowych ho-wiem znacznie wyprzedziła budowa domów i pomieszczeń dla pracujących.

Stalinurów liczyć będzie z końcem 1954 roku 35.000 mieszkańców. Wymaga to budowy około 10.000 mieszkań. W 1952 roku zbudowano ponad 3.000 mieszkań. W roku bieżącym oddanych zostanie do użytku dalszych 1.200 mieszkań oraz rozpocznie się budowę centrum miasta.

sta, w którym stanie olbrzymi rozmiarów pomnik Stalina. Również w tym roku rozpocznie się budowa wielkiego pałacu kultury.

Oko przybywa napotyka wszędzie parki i aleje. Stalinurów jest bowiem miastem-ogrodem. Trzy i pięć-piętrowe bloki budynków są otoczone pasami zieleni i kwiatników. Od zakładów metalurgicznych i osiedla fabrycznego oddziela miasto pasy leśne o szerokości 800, a niekiedy i 1000 metrów.

Zakłady ciągną się na obszarze 300 ha. Plan budowy został opracowany tak, by uzupełniające się nawzajem gałęzie produkcji przemysłu żelaznego i stalowego — współpracowały ze sobą, zespolone w jednej dużej jednostce, zapewniającej maksymalną oszczędność materiałów i procesów produkcyjnych.

Według radzieckiej metody ekonomicznego i szybkiego budownictwa, złożony i różnorodny kompleks fabryczny rozdzielił się w ten sposób, że oddane do eksploatacji po szczególnej jego części mogą natychmiast rozpoczynać pracę i pomagać w dalszym budownictwie.

Dotychczas zbudowano: o-

ny, kuźnię, warsztat elektromonterski, stolarnię, warsztat dla remontu budynków i kominów. Dolega końca budowa elektrowni, która do starczy 300 milionów kW rocznie, to jest więcej niż potrzeba Budapesztowi w okre-

się największego zapotrzebowania. Ukończona zostanie wkrótce budowa fabryki cegły ogniotrwałej, pierwszego tego rodzaju zakładu w kraju.

W toku budowy znajduje się ogólna koksoownia, zakład chemiczny dla wykorzystania produktów ubocznych, destylarnia dięgliku, fabryka dla przerobu amoniaku i starki. Wylaniają się już za-

rys całkowite zautomatyzowanej aglomerowni.

Z końcem pierwszego planu pięcioletniego będą czynne dwa wielkie piece, spośród których jeden o pojemności 700 m³ rozpocznie pracę w drugiej połowie br.

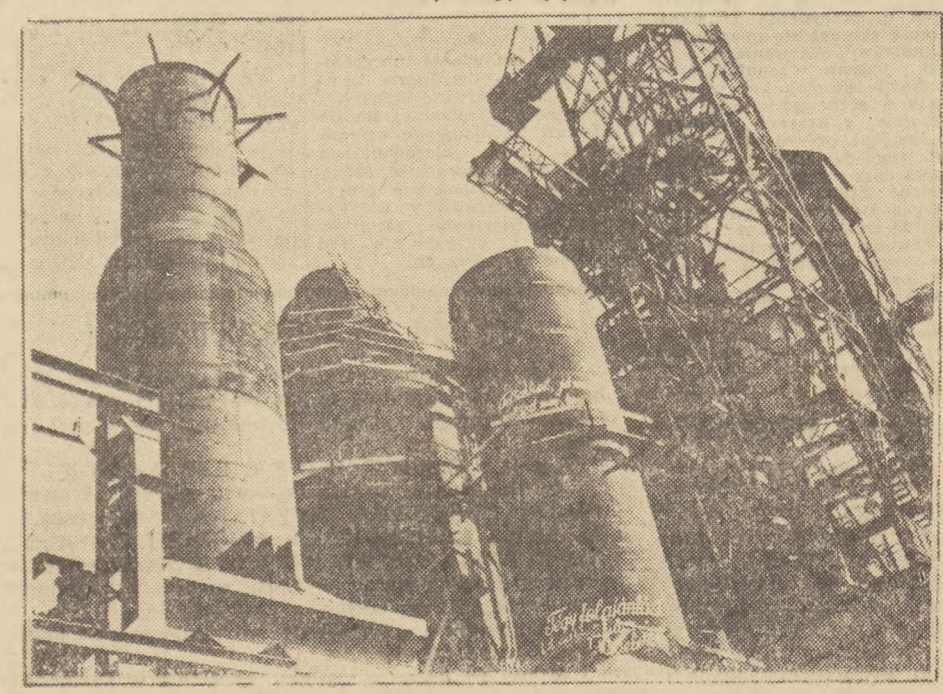
Przy hucie zbudowane zostaną piece martenowskie. W tym roku ruszą dwa 120-tonowe piece. By dążyć sobie sprawę z rozmiarów hall

Martena wystarczy wyobrazić sobie, że można by w niej pomieścić 25 sześciopiętrowych domów.

Budowa tak pełnego kombinatu nie byłaby jednak możliwa bez pomocy radzieckiej. Pomoc radziecka przyczyniła się w decydującej mierze do tego, że Węgry z kraju rolniczego przekształciły się w ciągu kilku lat w państwo przemysłowe.

Związek Radziecki udzielił węgierskim inżynierom — budowniczym Stalinurów — pomocy potrzebnej przy budowie takiego miasta, jakich na Węgrzech nigdy dotychczas nie budowano. „Mała biblioteczka”, zawierająca 45 tomów dokumentacji o obiegu jest dorobek 8 miesięcznej pracy radzieckich inżynierów. Na podstawie ich planów można było w 1950 roku rozpocząć budowę kombinatu, bazy węgierskiego przemysłu ciężkiego.

Nakręcany jest obecnie film o Stalinurów. Wkrótce ukaże się również powieść i sztuka, których tematem będzie pierwsze socjalistyczne miasto na Węgrzech. Budowę miasta opiewa wiele utworów poetyckich. W ramach cyklu koncertów latem tego roku odegrano po raz pierwszy symfonię młodego kompozytora węgierskiego poświęconą miastu z którego już dziś dumny jest cały naród węgierski.



Fragment kombinatu hutniczego im. Józefa Stalina.

Z życia partii

O pracy instruktorów

Plan pracy instruktorów Komitetu Miejskiego w Gdańsku opracowywany jest przez samych instruktorów. Uwzględniwszy oni w nim wszystkie zadania, które w czasie pracy w terenie wydały im się najważniejsze — wzięto, podobnie jest w Komitecie Miejskim w Gdyni.

Poważne różnice można za to dostrzec w realizacji tych planów. O ile w Komitecie gdańskim kierownictwo przywiązuje wielką wagę do skrupulatnego wykonania planu i kontroli przebiegu pracy instruktorów, to nie można tego powiedzieć o KM w Gdyni.

Komitet Miejski w Gdańsku podjął swego czasu uchwałę o wzmożeniu pracy partyjnej wśród kobiet, przede wszystkim w tych zakładach przemysłowych, gdzie kobiety stanowią większość załogi, a więc w Fabryce Wyrobów Cukierniczych „Bałtyk”, w Zakładach dziewiarskich, pasmanteryjnych itd. W planie pracy instruktorów wydzielono organizacyjny KM znajduje się pozycja: „w listopadzie skontrolować przebieg realizacji uchwały KM w zakładach dziewiarskich i w „Bałtyku”.

Grupa instruktorów nieetatowych pod kierownictwem instruktora etatowego, tow. Fajta, przez kilkanaście dni października przebywała w „Bałtyku” i w zakładach dziewiarskich, uczestniczyła bezpośrednio w pracach tamtejszych organizacji partyjnych, pomagała sekretarzom w uprzedkowaniu ewidencji, która była zaniedbana, w opracowaniu planów pracy itd. Wynikiem tej pracy jest poważne podniesienie poziomu pracy i aktywności organizacji partyjnych w tych zakładach.

Natomiast instruktorzy Komitetu Miejskiego w Gdyni nie mogli wykazać się takim dorobkiem, jak chociażby tow. Fajt z Gdańska. Towarzysze z komitetów zakładowych w Gdańsku ucała się, rosną. np. tow. Fajt pracuje w aparacie partyjnym zaledwie kilka miesięcy i już uzyskuje dobre wyniki w swej pracy. A takich jak on jest większość.

Trzeba również powiedzieć, że kierownictwo KM przez odpowiednią organizację pracy — np. najmniej 3 dni w tygodniu instruktorzy pracują do godz. 17 — zapewniło instruktorom warunki do nauki i wypoczynku. Często kierownictwo KM umożliwia im wypoczynek.

Aktyw gromadzki demaskuje kulacką plotkę

Podczas gdy większość chłopów w gromadzie Więckowskiej pow. kościerskiego dawno wywiałoby się ze swych obowiązków wobec państwa, część średniaków, ulegając wpływom kulaków, nie śpieszyła się z odstawą zboża. Władysław Zynda np. tylko po wsi chodził i opowiadał, że żyta nie ma, że czas jeszcze milieć, a Jan Walaszewski i Wiktor Żywicki popierali te kulackie plotki, aby w ten sposób odwrócić uwagę od swych zaległości w zbożu i opóźnić dostawę ziarna z gromady.

Tak było jednak do czasu przyjazdu do gromady ob. Jachowskiego instruktora organizacyjnego. Prezydium PRN w Kościerzynie. Aktyw gromadzki pod jego kierownictwem dokładnie zapoznał się z planem dostaw, zanotował zaległości. W następstwie tego w gromadzie uka-

zała się ulotka — „błyskawica”. Na zebraniach piętnowała on coraz ostrzej tych, którzy słuchali wrogiej plotki i ją rozpowszechniali. Równocześnie aktyw rozpoczął indywidualne rozmowy z mało i średniorolnymi chłopami.

Na wyniki tej pracy nie trzeba było długo czekać. Coraz więcej średniaków odwoziło ziarno do punktu skupu. Nazwiska chłopów, którzy wywiązali się z obowiązku wobec państwa, jak na przykład: Fr. Żoładowski, Fr. Urban, Alaburda, A. Arlukiewicz, było coraz więcej w gazecie w rubryce „wzorowi chłopcy gromady” coraz mniej było nazwisk w rubryce „zalegający”.

Dobra praca agitacyjno-propagandowa pozwoliła zde maskować kulackie brednie. Mało i średniorolni chłopcy całkowicie wywiązali się z obowiązkowych dostaw.

F. Kulas
korespondent

Organizacja partyjna w „Arce” nie kieruje właściwie radą zakładową. Bardzo słabo interesuje się pracą polityczną na jednostkach piły wających. Te tak bardzo istotne dla rybołówstwa problemy nie zainteresowały instruktorów z KM, którzy „zaglądają” do „Arki”. A przecież, wobec braku i sekretarza organizacji partyjnej sytuacja w „Arce” nie należy do najlepszych.

Gdzie tkwi przyczyna? Jak widzimy więc, różnice w realizacji zadań przez instruktorów z KM Gdańska i KM Gdyni są dość poważne. Gdzie tkwi przyczyna?

Należy jej szukać w metodach pracy Instancji partyjnej z instruktorami, w metodach kierownictwa pracą instruktorów.

Towarzysze z Gdańska do szli w drodze doświadczeń do szeregu dobrych form pracy z instruktorami. Jedną z nich jest wdrożony już od dawna zwyczaj dyskusyjny nad piśmennymi sprawozdaniami z całonocnych wyjazdów, które składają instruktorzy w każdą sobotę na zebraniach wydzielonych KM. Co tydzień, na podstawie sprawozdań, praca instruktorów poddawana jest krytycznej analizie, zakończony wnioskami, które są kontrolowane na następnym zebraniu.

Towarzysze z KM poddają analizie również same sprawozdania, zmuszając drogą instruktorów do studiowania wytycznych partii, obowiązujących w pracy partyjno-politycznej, do zdobywania umiejętności politycznej analizy terenu i wreszcie umiejętności formułowania swych wniosków na piśmie.

Ten system kierownictwa pracą instruktorów nastawiony jest na pobudzenie instruktorów do podnoszenia swego poziomu ideologicznego i politycznego, do stałego zwiększania zasobu wiadomości ogólnych. Dlatego instruktorzy KM w Gdańsku uczą się, rosną. np. tow. Fajt pracuje w aparacie partyjnym zaledwie kilka miesięcy i już uzyskuje dobre wyniki w swej pracy. A takich jak on jest większość.

Trzeba również powiedzieć, że kierownictwo KM przez odpowiednią organizację pracy — np. najmniej 3 dni w tygodniu instruktorzy pracują do godz. 17 — zapewniło instruktorom warunki do nauki i wypoczynku. Często kierownictwo KM umożliwia im wypoczynek.

Natomiast instruktorzy Komitetu Miejskiego w Gdyni nie mogli wykazać się takim dorobkiem, jak chociażby tow. Fajt z Gdańska. Towarzysze z komitetów zakładowych w Gdańsku ucała się, rosną. np. tow. Fajt pracuje w aparacie partyjnym zaledwie kilka miesięcy i już uzyskuje dobre wyniki w swej pracy. A takich jak on jest większość.

Trzeba również powiedzieć, że kierownictwo KM przez odpowiednią organizację pracy — np. najmniej 3 dni w tygodniu instruktorzy pracują do godz. 17 — zapewniło instruktorom warunki do nauki i wypoczynku. Często kierownictwo KM umożliwia im wypoczynek.

zliwia pracownikom i instruktorom zbiorowe uczeszczenie do kina, czy do teatru.

Żupełnie inaczej jest w KM Gdyni. Instruktorzy, np. w październiku, nie zebrali się ani razu celem przeanalizowania metod swej pracy. W wydziale propagandy zebrania instruktorów nie odbywały się już od dwóch miesięcy. Nie ma również zwyczaju składania piśmennych sprawozdań z ich tygodniowej działalności.

Czy są inne formy kontrolowania ich działalności? Poza dość sporadycznymi indywiduami rozmowami kierowników wydziałów z instruktorami, właściwie nie ma innych form kontroli ich pracy w KM Gdyni.

Instruktorzy pracują w poważnym mierzcie „na własne wyczucie”. Plan ich pracy nie są w pełni realizowane. Tym też można tłumaczyć fakt, że do ZPGG i do PKP instruktorzy „wpadają” na kilkanaście minut, że nie rozmawiają z członkami partii i bezpartyjnymi robotnikami, że w zasadzie nie kontrolują realizacji uchwał partyjnych w tych zakładach.

Brak opracowanych form kierowania pracą instruktorów powoduje, że sami instruktorzy nie uczą się, nie podnoszą swego poziomu politycznego i ideologicznego.

Instruktorzy KM w Gdyni — tak samo jak i w Gdańsku — to w większości młodzi pracownicy aparatu partyjnego. Jednakże w odróżnieniu od instruktorów z Gdańska, towarzysze z Gdyni nie mogą wiele powiedzieć o dorobku swej pracy, o doświadczeniach.

Kontrola realizacji uchwał

Zadaniem instruktorów jest nie „lustrowanie” terenu, ale kontrola i bezpośredni udział w realizacji uchwał i wytycznych partii. Dlatego obowiązkiem KM jest tak planować pracę instruktorów, by objeli oni możliwie wszystkie zakłady pracy, możliwie wszystkie wezłowe zagadnienia, które należy w danym okresie czasu rozwiązać.

Towarzysze w Gdańsku w zasadzie tak właśnie planują pracę instruktorów. W praktyce zapominają o systemie pomocy przez aparat instruktorów największej na Wybrzeżu organizacji partyjnej, a mianowicie w Stoczni Gdańskiej.

W Gdyni natomiast KM poświęca wiele uwagi Stoczni im. Komuny Paryskiej, i tam właściwie skupił się aktyw KM. Jednocześnie szeregi innych zakładów, jak ZPGG, PKP, rybołówstwo wypadły z pola widzenia instruktorów KM.

Jaki wniosek należy wyciągnąć z przytoczonych faktów? Komitet Miejski w Gdyni powinien rozpocząć

od najważniejszego, od opracowania metod kierowania pracą instruktorów, by systematycznie kontrola mobilizowała ich do podnoszenia na wyższy poziom swej działalności w terenie i do uczenia się. By instruktorzy spełnili swe najważniejsze zadanie: kontrolę realizacji uchwał i wytycznych partii, by pomagali organizacjom i instancjom partyjnym w wykonywaniu tych uchwał i wytycznych.

W obliczu nowych zadań

Obecnie stają przed instruktorami poważne zadania w związku z kontrolą realizacji uchwał IX Plenum KC partii. Organizacje partyjne stoją w obliczu poważnej kampanii politycznej, jaką jest dyskusja przedzjazdowa nad tematami, uchwalonymi przez IX Plenum KC. Po ważnej pracy czeka instruktorów przed wyborami delegatów na II Zjazd ZPPR.

Poważna praca czeka instruktorów w dziedzinie pomocy organizacjom partyjnym w przyswajaniu przez wszystkich członków partii wskazań IX Plenum, w realizacji wytycznych, zawartych w referacie towarzysza Bieruta i tezach do dyskusji przed II Zjazdem Partii.

Chodzi o to, aby instruktorzy pomogli organizacjom partyjnym w realizacji konkretnych poczynań, mających na celu wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych dla ulepszenia warunków bytowych i społecznych mas pracujących.

Chodzi o to, aby instruktorzy nauczyli organizacje partyjne interesowania się nawet najdrobniejszymi sprawami, które mogą wpłynąć na poprawę warunków pracy załogi, mobilizacji załogi do walki o oszczędność materiałów i surowców, o wykozystanie odpadów do produkcji artykułów powszechnego użytku, do walki o zmniejszenie kosztów własnych itd.

Chodzi o to, aby instruktorzy potrafili wskazać organizacjom partyjnym najważniejsze zadanie polityczne, jakim jest zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu wszystkich naszych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym. Aby organizacje partyjne, poprzez ruch łączności, poprzez wykonywanie i przekraczanie swych planów produkcyjnych realizowały w praktyce sojusz robotniczo-chłopski.

Wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed instruktorami. Komitety partyjne muszą już dziś, nie odkładając tej sprawy, uzbierać instruktorów do tej poważnej pracy, jaka ich czeka w terenie.

B. Załuski

Przodownicy naszej wsi

Powiat wejherowski jako trzeci w województwie przekroczył 90 proc. planu obowiązkowej sprzedaży zboża dla państwa uzyskując zwolnienie od miarek i odsypów. Osiągnięcie to zawdzięcza patriotycznej postawie większości mało i średniorolnych chłopów, którzy nie tylko, że sami wzorowo wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa, ale i przekonywali ociągających się w dostawach zboża o konieczności ich wykonania.

JOZEF PETKA z grom. Nowy Dwór otrzymał swoje gospodarstwo z reformy rolnej. Pracując na nim w pełni zastąpił na miano przodownika polskiej wsi, gdyż jako pierwszy w swej gro-



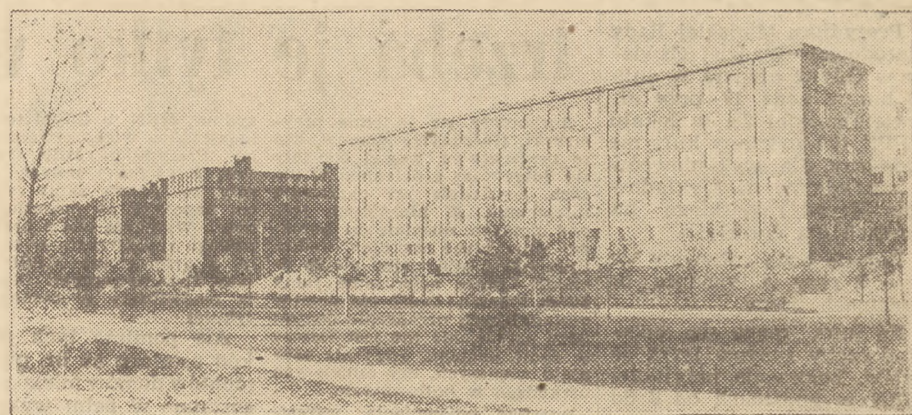
madzie odstawił państwu zboże i ziemniaki przekraczając plan w zbożu o 34 kg, a w ziemniakach o 200 kg. Józef Petka pociągnął swym przykładem innych gospodarzy.

FRANCISZEK FRANKOWSKI średniorolny chłop z gromady Rumia Żagórze całkowicie wywiązał się z obowiązkowej sprzedaży zboża i żywności. Polska Ludowa umożliwiła mu wykształcić syna, który po studiach objął stanowisko dyrektora zespołu PGR w woj. szczecińskim.



Na zdjęciu ob. Franciszek Frankowski z okazalych rolników główkami kapusty.

Nowe osiedle mieszkaniowe w Gdyni



W tródmiesięcie powstają nowoczesne osiedla mieszkaniowe, w których otrzymują piękne mieszkania robotnicy stoczni, portów i innych zakładów pracy.

Na zdjęciu: Nowe osiedle mieszkaniowe w Gdyni, widnia nie od strony Alei Czołgiściów.

Fot. Z. Kosycars.

Tak pomagają tylko przyjaciele

Kpt. Witold Polnc
dyrektor techniczny PRO

Gdy na początku 1946 roku zostałem skierowany do prowadzenia prac ratowniczych w b. GAL, trudnościami mieliśmy bardzo duże. Ratownictwo okrętowe było do tego czasu zupełnie nieznane w Polsce. Należało je organizować od podstaw, nie mając ani fachowców, ani sprzętu, ani literatury technicznej.

W tym trudnym dla nas okresie — w portach naszych pracowały radzieckie ekipy ratownicze, które przybyły do nas z pomocą, aby przyspieszyć przywrócenie do życia zniszczonych nabywców i oczyścić z wraków baseny portowe. I u nich właśnie, w Oddziale Awaryjnym-Ratowniczym (ASO), znalazłem przyjacielską pomoc.

Gdy pierwszy raz zetknąłem się z radzieckimi ratownikami od razu ujęła mnie ich serdeczność. Bardzo interesowali się naszymi trudnościami i starali się, jak mogli, pomóc. Wyjaśniali nam technikę pracy, metody jakie stosują, a gdy przyszedłem do nich, że właściwie nikt z nas nie zna tej dziedziny pracy na morzu, że nie mamy w dodatku żadnych podręczników — obiecali pomóc.

Od tej pierwszej rozmowy minęło parę miesięcy. Często w tym czasie zachodziłem do kierownika baz radzieckich na Bałtyku, często odwiedzałem ekipy ASO. I gdy już myślałem, że zapomniałem o obietnicy — kierownik ekip wręczył mi pewnego dnia świeżo sporządzone z Moskwy specjalnie dla nas książki. Były to: „Sprawozdanie o awaryjnym-spasatielnym, sudopadiomno i wodolaznym dielu”, obejmująca trzy 400-stronicowe tomy i „Sudopadiomno i awaryjno-spasatielnoje dielo”.

Są to doskonałe podręczniki, opracowane przez inżynierów praktyków i profesorów Moskiewskiej Politechniki. Stanowią abecadło ratownika. Znalazłem w nich nie tylko opisy najnowocześniejszych metod pracy i

sprzętu oraz sposoby ich stosowania, ale także najdokładniejsze wyliczenia działających sił, wzory do zastosowania w najróżniejszych wypadkach, na jakie ratownicy radzieccy natknęli się w swej bogatej praktyce, rysunki, omówienia — słowem kondensat tego wszystkiego, czego nie chcieli w obawie o sweżyski zdradzić nam pracownicy u nas jeszcze wtedy Duńcy.

I podręczniki te pomogły mi zdobyć zawód ratownika. Coraz śmielej stosowałem nowe metody, usprawnialiśmy działania działających sił, wzory do zastosowania w najróżniejszych wypadkach, na jakie ratownicy radzieccy natknęli się w swej bogatej praktyce, rysunki, omówienia — słowem kondensat tego wszystkiego, czego nie chcieli w obawie o sweżyski zdradzić nam pracownicy u nas jeszcze wtedy Duńcy.

I dzisiaj, gdy szcycimy się tym, że Polskie Ratownictwo Okrętowe wydobyło „Lecha”, „Gneisenau” i dziesiątków wraków zdobyło sobie sławę nie tylko w kraju, ale i w całym świecie — zawsze pamiętamy o tym, że zawdzięczamy to radzieckiej pomocy i udostępnionej nam literaturze fachowej. Z wręczonymi mi książkami nie rozstałem się do dzisiaj. One właśnie i przyjacielskie wskazówki radzieckich towarzyszy pomogły mi opanować nowy zawód i skomplikowaną technikę prac ratowniczych, pomagając obecnie w codziennej pracy.

RUF
Telegraficzny

Telegraficzny „język”

Telegraf — rzecz pożyteczna. Nikt temu nie zaprzeczy. Ilekroć chcemy kogoś służbowo czy prywatnie zawiadomić szybko o ważnej sprawie — korzystamy z tego taniego i wygodnego sposobu porozumiewania się na odległość — czyli po prostu: nadajemy telegram. Z doświadczeniem telegrafu korzystają również przedsiębiorstwa i instytucje państwowe. Powiadają się one wzajemnie o dokonaniu przelewu gotówki, zamówieniu surowca, czy wystaniu towarów.

Jednakże to ułatwienie, jak wiadac, tak dalece demoralizowało i rozleniwilo niektórych obywateli, korzystających z doświadczenia telegrafu, że zaczęli żądać od poczt, by z telegramu wynikało, o co chodzi i kto go nadal. Oto np. w dniu 6 listopada br. C. Hartwig w Gdańsku otrzymał skądś dwa telegramy, a urzędnik, uprawiający od paru lat w przedsiębiorstwie odczytywanie telegramów, skarży się, że pomimo dużych kwalifikacji w swojej dyscyplinie służbowej i mimo dobrej woli — nie potrafi tych telegramów odczytać. Oczywiście — wygodnie. No bo zapomniał się z trzecią omyłką telegramu:

„— 5 WYSLAO LYXQVUE
KWIMTALI KS JUTA PTCIAG
N 575/6951 O AZ BARKA
5007950 KAIMTALI VCS AUTA
— CURK // CUKROWNIA
I NIKOWO * *.”

I drugi, równie wzniosły:
„5 GDAN K LWPOXEP LW
PEUXUT LW PURXIT 2007 91
26L8*75 4971 KS JUTA STOP
WODA 2480 KOLER 778-3089—
NUKROWNIA KUSZNICIA”.

Prawda, że jasne?
A więc wolamy językiem telegraficznym:
hecin gis atczop iwarpop!
(Czytaj od końca). Z.B.

NRD walczy równie o naszą sprawę

Często mówimy o istnieniu na terenie Niemiec dwóch odrębnych państw o różnym obliczu klasowym. Często mówimy i słyszymy o gwałtach, jakich dopuszczają się imperialiści amerykańscy na narodzie niemieckim, ale rzadko wnioskujemy z wewnętrznej treści tych faktów. Rzadko zdajemy sobie sprawę co to znaczy. Człowiekowi, który nie był w Niemczech, który nie był w Berlinie, trudno wyobrazić sobie, jak to w jednym mieście mogą istnieć dwa państwa i to państwa o wręcz przeciwnych dążeniach politycznych.

Trudno Polakowi wyobrazić sobie Marksowską w Warszawie lub Piotrkowską w Łodzi — arterie życiowe wielkich nowoczesnych miast — jako granice dwóch państw. Ponieważ jednak w rzeczywistości tak właśnie jest w Berlinie, łatwo zrozumieć, że granica ta, choć stanowi granicę dwóch światów, jest właściwie tylko pojęciem formalnym.

W odróżnieniu od zwykłych granic między państwami, granic, na których odbywa się kontrola ruchu, przez granicę przecinającą Berlin codziennie przechodzą i przejeżdżają dziesiątki i setki tysięcy ludzi, nie podlegając żadnej kontroli. Okupanci amerykańscy, których tragiczna sytuacja narodu niemieckiego i jego stolicy nie obchodzi, uznają istniejący stan rzeczy za bardzo dla nich wygodny, ponieważ mają niejako codziennie możliwość organizowania prowokacji. A osławiona „zimna wojna” nigdzie chyba nie występuje w tak czystej, można by powiedzieć, postaci i w sposób tak ciągły, jak na terenie Berlina, gdzie obok radia i prasy są w pełni wykorzystywane wszelkie inne środki bezczelnej agitacji. „gazyety światła”, głośnieki itd.

Dopiero na tym tle można dobrze zrozumieć ogrom trudności, jakie stały przed NRD oraz Socjalistyczna Partia Jedności. SED — w znacznie większym stopniu aniżeli każda inna partia komunistyczna czy robotnicza w krajach demokracji ludowej, znajduje się na froncie walki klasowej.

Wbrew niecierpliwym, nieprzemysł-

nym i panikarskim nierzwnioskom, które wyciągano gźdzeniedzie po wypadkach z 17 czerwca w sprawie układu sił politycznych w NRD oraz roli i wpływów SED, każdy dzień mnoży fakty świadczące o postępującej stabilizacji stosunków politycznych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Początkowy sukces odniesiony w dniu 17 czerwca przez prowokatorów należy tłumaczyć momentem zaskoczenia i chwilowym zdezorientowaniem poszczególnych organizacji partyjnych SED. Względnie młoda kadra partyjna, która do tamtego dnia nie przeżyła jeszcze tego rodzaju doświadczeń, nie rozumiała widać wyjątkowości sytuacji NRD, nie doceniała realności niebezpieczeństwa nieustannie zagrażających jej ze strony wroga, nie rozumiała bezwzględnej nękania ciągłej czujności i gotowości bojowej.

Wylagając wnioski z wypadków czerwcowych, partia podjęła ogromny wysiłek w celu ideologicznego uzbrojenia swych szeregów i szerokiego rzesz ludzi pracy. Z odzwaga i stanowczością Komitet Centralny SED zerwał maskę z kapitulanką grupy Zeisera — Herstattów, która sprząła prowokatorów faszystowskim i na najtrudniejszym momencie demobilizowała szeregi partyjne. W każdej organizacji partyjnej i w każdym zakładzie pracy poddano gruntownej analizie podstawę aktywu i załogi w dniu 17 czerwca. Na otwartych zebraniach partyjnych i na zebraniach załóg śmiało omawiano braki w pracy politycznej, które wyudatniały się na tle wydarzeń czerwcowych. Przy czynnym udziale mas zde maskowano licznych uczestników prowokacji i ukrytych agentów wroga — b. hitlerowców, współpracowników wywiadu amerykańskiego.

W wyniku tej wszechstronnej pracy zaczyna się stała poprawa stanu agitacji partyjnej i pracy masowo — politycznej. Dzień Przodownika Pracy przeprowadzony w październiku przeszedł w całej NRD pod znakiem cementowania jedności sze-

regów klasy robotniczej. Przy odnaceniu i wyróżnianiu poszczególnych przodowników pracy analizowano nie tylko ich osiągnięcia produkcyjne, ale również ich postawę w dniu 17 czerwca. Nakaz czujności wobec działalności wroga oraz potrzeba zachowania bojowej, ofensywnej postawy wobec wszelkich prób ponowienia prowokacji głęboko zapadły w serca mas pracujących NRD.

Wykonanie uchwał XV Plenum, a w szczególności XVI Plenum KC SED, konsekwenlna realizacja polityki nowego kursu, zmierzającego do stałej poprawy warunków życiowych mas pracujących, utrwała procesy konsolidacyjne zachodzące w narodzie niemieckim, umacnia podstawy władzy ludowej, gruntuje wpływ partii w masach. O wpływach Frontu Narodowego i SED świadczy wspaniały przebieg masowych wystąpień, związanych z czwartą rocznicą powstania NRD i z ponownym wyborem towarzysza Piecka na stanowisko prezydenta. Świadczy o tym wspaniała patriotyczna manifestacja młodzieży w Lipsku w 140 rocznicę bitwy narodów, walczących o zrzućenie jarzma Napoleona. Postawa mas pracujących wskazywała na ogrom pracy politycznej i wychowawczej, dokonanej na terenie NRD pod kierownictwem Socjalistycznej Partii Jedności, świadczyła o znacznym wzroście świadomości politycznej mas pracujących NRD.

Mówiliśmy, że NRD znajduje się na najbardziej wysuniętej, niezmierzającej i odpowiedzialnej pozycji walki z najkrwawszym i najbezczelniejszym imperializmem wszystkich czasów — z imperializmem amerykańskim. W wynikach tej walki są zainteresowani wszyscy ludzie postępu, wszyscy zwolennicy pokoju na świecie. W tym połącznym zmasowanym ściegu postępu i wstępczności, pociętu i agresji nie może być neutralności. W zwycięskim wyniku walki toczonych przez NRD, w przekształceniu wojennych planów imperializmu amerykańskiego, w jednoczeniu Niemiec w państwo demokratycz-

ne i pokojowe jest żywo zainteresowany przede wszystkim naród polski.

Wydarzenia ostatnich miesięcy dostarczyły licznych dowodów na to, jak żywo obchodzą naród polski sprawy niemieckie, jak bardzo porusza nasze społeczeństwo wszystko, co rozgrywa się na zachód od Odry i Nysy. Naród polski ma szczególne powody do interesowania się wszystkim, co dzieje się za naszą zachodnią granicą. Składają się na to tysiąclatnie doświadczenia nienajlepszego sąsiedztwa, doświadczenia ostatniej wojny i okresu krwawej okupacji hitlerowskiej, która kosztowała nas miliony ofiar i ogromną część naszego majątku narodowego. Składa się na to podjęta po wojnie przez wrogi narodowi polskiemu imperializm amerykański próba odrodzenia hitlerizmu.

Miarą naszego zainteresowania tymi wydarzeniami były masowe zebrania, które odbyły się w całym kraju kilka tygodni temu. Skupili one setki tysięcy słuchaczy we wszystkich wsiach i miastach Polski.

Gdzie jak gdzie, ale w Polsce, w kraju który zna co to niewola narodowa, który przez blisko półtora wieku przeżywał ogromną tragedię rozdarzania organizmu narodowego na kilka części przez przemoc zaborców, cierpienia narodu niemieckiego powinny znaleźć zrozumienie.

Nie wolno nikomu w naszym kraju przyglądać się obojętnie bohaterstwu zmaganiom niemieckim mas pracujących i NRD z okupantami amerykańskimi. Towarzysze niemieccy, ludzie pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej mają prawo liczyć na poparcie z naszej strony. Nie może też ulegać wątpliwości, że naród nasz, zgodnie z najlepszym rozumianiem własnym interesem utrwalenia pokoju międzynarodowego, wesprze przyjaźni niemieckich w ich słusznej walce o Niemiecy zjednoczone, pokójowe i demokratyczne w ich ofiarnej walce o utrzymanie pokoju zarówno dla siebie, jak i dla nas, dla całego świata. J. Groszkiewicz

Historia w dwóch obrazkach



Jak dyrektor pewnej fabryki odzieżowej przygotowywał się do wojny.

Wydawca RSW „Prasa”. — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 — Red. Naczelny tel. 315 72 — Sekretarz Redakcji tel. 314 57 — wewn. 06. Dział Miejski 314-57 — wewn. 008 i 005. Centrala 314-57 — 314-58 — 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58 — Administracja Gdańsk, ul. Gdwińskich Koswiniarów 11 tel. 316-33 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch”. Opłata miesieczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3,50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—.

Druk: G. Z. G. Gdańsk. Nr zam. 3512 — W-4-12837